

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 79 (388)

Więzy przyjaźni zacieśniają się Podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych R. P. oraz ambasada Federacyjnej, Ludowej Republiki Jugosławii komunikują: podczas pobytu w Warszawie Premiera i Marszałka Jugosławii Józefa Broz-Tito został podpisany układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii. Układ ten jest naturalnym następstwem wielkich doświadczeń obydwu krajów z ubiegłej wojny, która narodowi polskiemu i narodom Jugosławii groziła walkowym zniszczeniem. Układ ten wzmacnia między bratnimi słowiańskimi narodami obydwu państw więzy przyjaźni, które szczególnie utrwały się i okrzepły w toku

wspólnej walki o Niepodległość i Demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom. Układ jest również wielkim wkładem do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Układ został zawarty w duchu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i ważność jego przewidziana jest na okres lat 20. Układ podpisał w imieniu Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka - Morawski i w imieniu Prezydium Skupstiny Federacyjnej, Ludowej Republiki Jugosławii Premier Rządu i Marszałek Jugosławii Józef Broz-Tito.

Warszawa, dnia 18 marca 1946 r.

Marszałka Tito zostawiło niezapomniane wrażenie na obecnych, z których wielu miało możliwość nawiązania rozmowy z największym bohaterem Jugosławii oraz z przedstawicielami Rządu i Wojska Jugosłowiańskiego, którzy wraz z Marszałkiem Tito przyjechali do Polski. (PAP)

Marszałek Tito zwiedzi Polskę

WARSZAWA. Gość Polski, marszałek Tito, udaje się w najbliższych dniach na zwiedzenie Łodzi, Wrocławia i szeregu innych miast i miejscowości Dolnego Śląska. We Wrocławiu marszałek Tito obejrzy słynną, największą w Europie fabrykę wagonów.

Podróż Marszałka Tito łączy się z zainteresowaniem, jakie czołowy Mąż Stanu bratniego narodu okazuje dla życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego naszego kraju. (PAP)

Sprawa Grecji w Izbie Gmin Czy wybory będą odłożone

LONDYN, 19.3. Na posiedzeniu w Izbie Gmin w dniu 18 b. m. członek Partii Pracy mjr. Wilkes, zwrócił się z zapytaniem pod adresem rządu, czy znana mu jest treść przemówienia premiera Sofulisa, który podkreślił, że w obecnej sytuacji w Grecji wybory nie będą wyrazem powszechnej opinii. Wilkes zapytuje, czy rząd nie byłby skłonny rozważyć sprawy odroczenia wyborów, wyznaczonych na koniec b. m., ponieważ „panujące warunki mogłyby doprowadzić do wojny domowej”.

Deputowany Partii Pracy Ziliacus oświadczył, że nie chodzi tu tylko o przepowiednię premiera Sofulisa, według którego przywrócenie monarchii może wywołać wojnę domową, ale że opinia całego świata obciąża rząd brytyjski odpowiedzialnością za tę wojnę. Ziliacus zapytuje, czy z uwagi na

pogląd premiera greckiego, że policja nie jest godna zaufania, ponieważ pracuje w niej wielu członków organizacji „Chi” i innych prawicowych organizacji terrorystycznych — nie należałoby zażądać, aby sir Charles Wickham, szef brytyjskiej misji policyjnej w Grecji, usunął te elementy z policji greckiej.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Hektor Mac Neil, odpowiedział deputowanemu Partii Pracy, Haire, że brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin nie uważa za celowe udać się do Grecji, aby naradzić się z władzami brytyjskimi i greckimi w sprawie krytycznej sytuacji Grecji. Mac Neil dodał, że Bevin otrzymuje z najrozmaitszych stron szczegółowe sprawozdania sytuacji panującej w Grecji. (PAP)

Przyjęcie u Marszałka Tito

WARSZAWA. W godzinach wieczornych dnia 17 marca r. przebywający w Warszawie Premier Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Marszałek Józef Broz-Tito wydał przyjęcie, na którym obecni byli czołowi przedstawiciele polskiego świata politycznego i wojskowego, korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie, przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i pracy.

Sale pałacowy myśliwski w parku Łazienkowskim, w którym zamieszkał Marszałek Tito, zaczęły się zapelniać przybywającymi gośćmi od godziny 18-ej. Przybyli członkowie Prezydium KRN, Rządu Jedności Narodowej, z wicepremierami Gomułka i Mikolajczykiem na czele, ambasadorowie: ZSRR, Stanów Zjednoczonych AP, Wielkiej Brytanii, Francji oraz posłowie innych

państw reprezentowanych w Warszawie. Prezydent i st. Warszawy i szereg innych osobistości. Obecni byli przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Żymierskim na czele. O godz. 19-ej przybył prezydent KRN Bolesław Bierut, powitany przez Marszałka Tito i ambasadora Jugosławii Ljumovica. Prezydent Bierut obecny był na przyjęciu do godz. 20-ej cały czas w towarzystwie Marszałka Tito i Marszałka Żymierskiego. Przyjęcie wydane przez

Otwarcie publicznej subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju

WARSZAWA. Na odbytej w dniu 17 marca r. konferencji prasowej, Komisarz Generalny dla spraw Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju ob. Kościński poinformował przedstawicieli prasy o dotychczasowym przebiegu akcji przedpłat na subskrypcję PPOK oraz przedstawił dalszy plan prac organizacyjnych, związanych z otwarciem publicznej subskrypcji. Komisarz Generalny podkreślił, iż na podstawie danych, otrzymanych z Urzędów Skarbowych i innych placówek subskrypcyjnych z całego kraju, akcja przedpłat na pożyczkę dała pomyślne wyniki. Obecnie w toku są już przygotowania, idące na celu powołanie Naczelnego Komitetu dla Spraw Pożyczki, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich partii politycznych, wojska, duchowieństwa i organizacji społecznych. Ponadto projektuje się powołanie Kongresu Pożyczkowego z udziałem przedstawicieli komitetów wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu, data wypuszczenia Pożyczki została ustalona na 15 kwietnia 1946 r. Pożyczka będzie emitowana w obligacjach na okaziciela po 2.000 zł., składających się z czterech

części po 500 zł. każda. Pożyczka podzielona będzie na emisje, a emisje na serie po 50 obligacji w każdej serii. Kwota pożyczki, plan jej umorzenia oraz ilość emisji, jak również wysokość kwot poszczególnych emisji, będą ustalone w drodze osobnego rozporządzenia. Droga losowania obligacji Pożyczka ma być umorzona do 15 kwietnia 1969 r. Losowanie obligacji (premiowe i niepremiowe) odbywać się będzie dwa razy do roku — 15-go kwietnia i 15-go października. Pierwsze losowanie premiowe odbędzie się 15 października 1946 r., zaś niepremiowe — 15 października 1949 r.

Należy zaznaczyć, że z chwilą wylosowania premii, obligacje Pożyczki podlegają umorzeniu. Wykup obligacji wylosowanych w losowaniu niepremiowym, nastąpi według ich wartości imiennej.

Na premie przeznaczają się corocznie na każde 500 milionów zł. Pożyczki w pierwszym trzyleciu — po 20 milionów zł., w następnym dziesięcioleciu po 16 milionów zł. i w ostatnim dziesięcioleciu — po 16.800.000 zł. Na każde półroczne losowanie premiowe w okresie od 15 października 1946 r. — 15 kwietnia 1949 r. przypada 1.250 premii na sumę łączną 10 milionów zł. Na okres od 15 października 1949 r. do 15 kwietnia 1950 r. przypada 1.000 premii na sumę 8 milionów zł. i na okres od 15 października 1950 r. do 15 kwietnia 1969 r. przypada 1.050 premii na łączną sumę 8.400.000 zł. Kapitał i premie do 10.000 zł. płatne są w kasach Urzędów Skarbowych, w Narodowym Banku Rolnym, w Pocztowej Kasie Oszczędności i w ich oddziałach. Premie ponad 10.000 zł. płatne są wyłącznie w Oddziale Narodowego Banku Polskiego

w Warszawie. Cena sprzedaży obligacji Pożyczki wynosi 2.000 zł. za jedną obligację wartości imiennej 2.000 zł. (PAP)

Wyrok w procesie N.S.Z.

WARSZAWA, 19.3. (obsł. wł.). Sąd Wojskowy Okręgu Warszawskiego wydał dziś wyrok w procesie członków lubelskiej komendy NSZ.

Mocą wyroku skazani zostali na śmierć: Roman Jaroszyński, Zygmunt Wołanin, Władysław Żwirak, Stanisław Kaczmarczyk, Franciszek Szoloch, Władysław Ulanowski, Edmund Szulakowski i Zygmunt Roguski.

Uwolnieni od winy zostali: Tadeusz Pańsierski i Franciszek Karada. Z dobrodziejstw amnestii skorzystali: Maria Kałużna i niepełnoletni Jan Kowalski, którzy wypuszczeni na wolność.

Pozostałych oskarżonych zasądzone na kary więzienia od lat 9-ciu.

Skazani na karę śmierci mogą odwołać się do łaski Prezydenta KRN, a skazanym na wzięcie przysługuje prawo apelacji do Najwyższego Sądu Wojskowego.

Weryfikacja jeńców niemieckich

FRANKFURT, 19.3. (API). Główna kwatera amerykańska komunikuje, że do 1 października r. b. wszyscy niemieccy jeńcy wojenni na terenie strefy okupacyjnej amerykańskiej zostaną poddani badaniom co do ich przeszłości politycznej. Ci, których przeszłość polityczna jest nienaganna, będą zwolnieni. Ogółem liczba jeńców na ter-

nie strefy amerykańskiej wynosi 532.000. Jeńcy wojenni, którzy ze względów politycznych zostaną w obozach, będą traktowani jako cywili internowani. Główna kwatera amerykańska podaje w komunikacie, że ponad 115.000 jeńców niemieckich pracuje dla armii amerykańskiej we Fr-

Odpowiedź Prezydenta Trumana na list Prezydenta ob. Bieruta

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Waszyngtonie ogłoszono treść odpowiedzi prezydenta Trumana na list Prezydenta KRN ob. Bieruta. Polska zwróciła się do rządu St. Zjednoczonych o poparcie jej sprawy w UNRRA w związku ze zmniejszeniem pomocy ze strony tej organizacji dla narodu polskiego. Prezydent Truman oświadczył w swej odpowiedzi, iż władze UNRRA zapewniły go, iż starają się zaspokoić potrzeby wszystkich państw.

Apel do przemysłowców i kupców Województwa Lubelskiego

Izba Przemysłowo - Handlowa w Lublinie przypomina wszystkim kupcom i przemysłowcom Województwa Lubelskiego obowiązek wykupienia kart rejestracyjnych w Urzędach Skarbowych do dnia 31 marca 1946 roku. Termin ten przedłużony nie będzie. Niewykupienie kart rejestracyjnych w terminie pociągnie za sobą ostre postępowanie karne.

Każdy obywatel winien pamiętać o obowiązku poparcia akcji subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy przez uiszczenie przedpłat związanych z wykupem kart rejestracyjnych.

Prezydium i Dyrekcja
Izby Przemysłowo - Handlowej
Lublin

Churchill tłumaczy się

LONDYN (API). Winston Churchill, który przemawiał podczas bankietu, wydane go w piątek wieczorem, oświadczył, że nie wierzy w to, że wojna jest nieunikniona, ani w bezpośrednią groźbę wojny. Poza tym nie wierzy, by wodzowie Związku Radzieckiego chcieli wojny. „Nic nie jest w stanie — powiedział Churchill — zachwiać mego podziwu dla narodu rosyjskiego albo też osłabić moje życzenia, by Rosja żyła w bezpieczeństwie i dobrobycie i zajmowała zaszczytne miejsce na świecie. Świat anglosaski gotów jest współpracować z narodem rosyjskim na zasadach równości”. Przyszłe stanowisko Związku Radzieckiego na świecie — zdaniem Churchilla — zależy od decyzji ludzi, którzy mają wpływ na 180 milionów mieszkańców Związku Radzieckiego i wiele milionów ludzi poza granicami Rosji. Co do kwestii Iranu oświadczył Churchill, to sprawa pozostawia wojak rosyjskich w Persji po terminie przewidzianym na ich wycofanie powinna być załatwiona przez mającą się wkrótce odbyć sesję Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku. W dalszym ciągu swojej mowy Churchill oświadczył, że ZSRR nie ma powodu by się skarżyć z powodu wyników i wysiłków podczas wojny. Straty bowiem Związku Radzieckiego były duże, ale i zdobyte są olbrzymie. Dzięki zwycięstwu nad Japonią, Rosja odzyskała wszystko, co straciła 40 lat temu. Poza tym Churchill oświadczył, że nigdy nie żądał sojuszu wojskowego anglo - amerykańskiego i apelował jedynie do wolnej i dobrowolnej braterskiej współpracy między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

Na zakończenie swego przemówienia Churchill raz jeszcze nawrócił do koncepcji zbliżenia narodów anglosaskich.

Korespondent dyplomatyczny API podaje:

Aczkolwiek z braku pełnego tekstu przemówienia Winstona Churchilla trudno jeszcze dać w pełni jej ocenę i zestawień z poprzednią wypowiedzią — nie ulega jednak wątpliwości, że Churchill starał się napra-

wić fatalne wrażenie w świecie, jakie wywołała jego pierwsza mowa.

Gdy opinia publiczna Wielkiej Brytanii dowiedziała się o tym, że Stalin zakwalifikował mowę Churchilla słowami „Nie ulega wątpliwości, że nastawienie Churchilla jest nastawieniem na wojnę i wezwaniem do wojny ze Związkiem Radzieckim”, natychmiastowa reakcja wyraziła się w dwóch bardzo charakterystycznych objawach: 1) spadku notowań państwowych papierów wartościowych, 2) w bardzo energicznym tonie lewicowej i liberalnej prasy angielskiej, która nie tylko podzieliła pogląd Stalina na mowę fultońską, lecz ponadto zażądała od Churchilla by zamilkł i dalszymi swoimi mowami przestał zakłócać trudną sytuację polityczną.

Posel Labour Party Joseph Riewiers oświadczył: „Sama myśl o zmontowaniu bloku anglo - amerykańskiego przeciw Zwią-

kowi Radzieckiemu jest nienawistna klasie robotniczej, inteligencji pracującej, dzieciątkom milionów ludzi Wielkiej Brytanii”. Niemniej dobitna była reakcja opinii amerykańskiej. „Herald Tribune” pisze: „Ci co nawołują do krzyżowych pochodów przeciw Związkowi Radzieckiemu, winni już teraz zdać sobie sprawę z tego, jakie mogą być wyniki podobnych zamierzeń”.

Hiszpania—kraj przygotowujący się do wojny

LONDYN. 19.3. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych i ambasadorowi brytyjskie mu w Madrycie została wręczona odpowiedź rządu hiszpańskiego na „Białą Księgę”, opublikowaną przez Stany Zjednoczone, która oskarża rząd gen. Franco o współ pracę z Niemcami podczas wojny światowej.

PARYŻ. 19.3. Ambasador brytyjski w Paryżu, Duff Cooper, odwiedził francuskiego ministra spraw zagranicznych, Bidault celem zaznajomienia go z poglądami rządu brytyjskiego na propozycję francuską przekazania sprawy hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa.

PARYŻ. 19.3. Korespondent dziennika „Ce Soir”, który powrócił niedawno z Hiszpanii, twierdzi, iż miał wrażenie, że opuszcza kraj przygotowujący się do wojny. „Po wszystkich miastach krąży uzbrojone patroile. Między Madrytem a granicą francuską — pisze korespondent — zostałem 5 razy zatrzymany i wylegitymowany. Gen. Franco przeznaczył połowę budżetu hiszpańskiego na utrzymywanie wojska i policji różnych rodzajów, jak: żandarmerii, milicji, policji falangistowskiej i policji bezpieczeństwa. Klasę uprzywilejowaną tworzą b. członkowie „Błękitnej Dywizji”, którzy w Hiszpanii zajmują najwyższe stanowiska i najlepiej płatne posady

Niezwyczajna troskliwość papieża w stosunku do Niemców

BERLIN (API). W sobotę 9 marca powrócił do Berlina kardynał Preysing, biskup berliński. Powrócił on z Rzymu, gdzie stał mu uroczyste wręczenie kapelusza kardynalskiego. Przywiozł on pozdrowienia i błogosławieństwo papieża dla narodu niemieckiego. Kardynał oświadczył: „Papież zdaje sobie sprawę, że także dziś istnieją wieczne Niemcy, którym poświęca on swoje troski i modlitwy. Naród niemiecki posiada w papieżu przyjaciela, który właśnie przez mianowanie r. wych kardynałów niemieckich dał wyraz temu, że pragnie być rzecz-

nikiem narodu niemieckiego. Papież Pius XII wielokrotnie zapewniał jak wiele jego myśli i modłów wiąże się z Niemcami i gorąco umiłowanym miastem Berlinem”. Kard. Preysing zwiedził w Rzymie obóz, w którym znajduje się 20.000 jeńców niemieckich. Zapewnił on ich, że dołoży wszelkich starań, aby ulżyć ich losowi.

KOLONIA (API). Do Kolonii powrócił z Rzymu kard. Frings, który przekazał mieszkańcom tego miasta błogosławieństwo papieża.

Z procesu w Norymberdze

„Żałuję, że mieliśmy ich tak mało...”

stwierdza cynicznie Goering w sprawie nalotów V, i V,

NORYMBERGA. Na poniedziałkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze Goering oświadczył, iż Rzesza Niemiecka nie zamierzała nigdy zaatakować Ameryki. „Zdawaliśmy sobie sprawę, iż dzieli nas od Ameryki 6.000 kilometrów i że flota niemiecka jest zbyt słaba, aby poważnie zagrozić Stanom Zjednoczonym”.

Prokurator amerykański Jackson rozpoczyna przesłuchanie Goeringa i zwraca się do niego, jako do jednego żyjącego człowieka, w tajemniczonego w prawdziwe cele partii hitlerowskiej i znającego wszystkie jej tajemnice. Goering przyznaje, iż od pierwszej chwili był tak pod wpływem osobistości Hitlera, że związał swój los z nim na śmierć i życie. Oskarżony przyznaje, iż nawet gdy współpracował z rządem Republiki Weimarskiej, nosił się z zamiarem zamachu stanu. Po dojściu do władzy parlament

został uznany za zbyteczny. Zdaniem Goeringa, był on już niepotrzebny wobec tego, iż wszystkie inne partie polityczne, prócz partii narodowo - socjalistycznej, zostały rozwiązane. Obozy koncentracyjne były konieczne, jako środek zapobiegawczy dla członków partii lewicowych, którzy atakowali nas bez przerwy i dla których nie starczyło więzień — oświadcza Goering. Broni on zasady wodzostwa, twierdząc, iż demokracja nie miała ludzi, umiejących dać narodowi chleb i pokój. „Rządy demokratyczne doprowadziły Niemcy do skrajnej przepaści i tylko silna ręka mogła przywrócić ład i porządek. Nad bezpieczeństwem kraju czuwało gestapo”.

Na zapytania prokuratora Jacksona w sprawie pożaru Reichstagu, Goering daje odpowiedzi wymijające. Twierdzi on, iż niewiele brakowało, aby sam nie zginął w płomieniach, co zdaniem jego byłoby wielkim

nieszczęściem dla narodu niemieckiego, a szczęściem dla wrogów Rzeszy.

Prokurator Jackson zapytuje, dlaczego były kontynuowane naloty na Wielką Brytanię, jeżeli Goering doszedł do przekonania, iż wojna jest przegrana. Goering oświadcza, że gdyby posiadał jeszcze bombowce i paliwo, byłby atakował z powietrza Wielką Brytanię, aż do ostatniej chwili, jako odwet za zniszczenie miast niemieckich. „Dziękuję Bogu, że mieliśmy jeszcze przynajmniej pociski V1 i V2. Jako żołnierz, mogę oświadczyć, iż żałuję, że mieliśmy ich tak mało”. Goering wyraża przekonanie, iż Hitler, Goebbels i Borman nie żyją, podkreśla on, że do 20 lipca 1944 r. największy wpływ na Hitlera miał on sam, potem zaś Hitler miał zaufanie tylko do Bormana. Oświadczenie, zawarte w testamentie Hitlera, iż został zdradzony przez Goeringa i Himmlera, Goering uważa za nieporozumienie, wywołane intrygami Bormana. Podkreśla on raz jeszcze, iż popierał plan dobrojenia Niemiec, gdyż uważał, że tylko, będąc w posiadaniu „silnego miecza” można uzyskać pokój i po dziś dzień nie zmienił swego zdania.

W dniu jutrzejszym Trybunał przystąpi do przesłuchania przemysłowca szwedzkiego Dahlerusa, który przybył ze Sztokholmu. (PAP)

Skład zarządu

Banku Międzynarodowego

NOWY JORK (obel. wł.). W trakcie narad Organizacji Monetarnej w Savannah ustalony został skład zarządu Banku Międzynarodowego. Na stanowiska kierowników i dyrektorów powołani zostaną przedstawiciele nast. państw: W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Chin, Francji, Indii, Polski, Belgii, Kanady, Holandii, Chile, Kuby i Grecji.

Już wkrótce ukaze się w księgarniach, znane dzieło francuskiego anglisty, **ANDRÉ MAUROIS**, pod tytułem **„DZIEJE ANGLII”**

w dwóch tomach. Wydawcy: **GALSTER, LAUTER, i RUTKOWSKI** Warszawa a, Marszałkowska 90 Skład główny Przedstawicielstwo w Krakowie E. LEDKIEWICZ, Michałowski 16. W przygotowaniu u tych samych wydawców: **AXEL MUNTE**, Księga St. Michele oraz historycy Curie-Skłodowskiej pisma jej córki Ewy Curie. 1235

Jaką temperaturę wyzwała bomba atomowa

NOWY JORK. 19.3. (API). „New York Sunday” zamieścił wywiad z prof. chińskiego uniwersytetu, rzeczoznawcą dla spraw atomowych, Edwardem Tannerem, który ostro skrytykował ostatnio kursujące pogłoski, wg. których mające się odbyć w maju ćwiczenia z bombą atomową, miałyby wywołać z powodu wyzwolenia zbyt wielkiej temperatury reakcję wody, mogącą grozić zniszczeniem całego globu ziemskiego. Profegor oświadczył, że wybuch bomby atomowej wytwarza maksymalną temperaturę, równą 1 milionowi stopni Celsjusza, co nie jest wystarczające, by wywołać reakcję w wodzie morskiej. Tylko temperatura słońca, t.j. 20.000.000 stopni Celsjusza (dwudziestokrotnie większa), może spowodować całkowity rozkład kuli ziemskiej.

Dyrektor wojewódzkiego oddziału T.Z.P. w więzieniu

Na wniosek Specjalnej Komisji do Walki z Nadużyciami został osadzony w więzieniu Eugeniusz Irzycki, dyrektor wojewódzkiego Wydziału Tymczasowego Zarządu Państwowego w Lublinie. Irzyckiemu udowodniono, że przekraczając zakres swej władzy, wydzierżawił fabryki „Frenkler”, „Kulik”, „Bengal”, „Veritas” oraz zablokował kapitał fabryki „Karbaid”, przez co uniemożliwił zmontowanie drugiej lokomotywy fabrycznej. Oskarżony Irzycki nie

uzgadniał swych decyzji z Wojewódzkim Wydziałem Przemysłowym, przez co dopuścił do takiego stanu, że z zarządu fabryki „Bengal” niejaki Bownik podjął 215.81 złotych, z której to sumy dotychczas się nie wyliczył. Oskarżony wydzierżawił hutę szkła w Rudzie Opalin od 18.10.1945 r. za tenutę dzierżawną, wynoszącą 2 tys. złotych, gdy dzierżawa obiektu fabrycznego winna wynosić co najmniej 50 tys. zł.

Mój pobyt w Polsce jest wizytą u przyjaciół...

Konferencja prasowa u Marszałka Tito

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 marca 1946 r. Marszałek Tito spędził w pałacu Myśliwskim w Łazienkach dziennikarzy polskich i zagranicznych, przebywających w Warszawie. Marszałek Tito udzielił odpowiedzi na szereg pytań, stawianych przez dziennikarzy polskich i zagranicznych.

WIZYTA U PRZYJACIÓŁ

Na pytanie, czy w czasie rozmów, przeprowadzanych w Warszawie była mowa o zawarciu sojuszu między Jugosławią i Polską, względnie o sojuszu wszystkich słowiańskich narodów, Marszałek Tito odpowiedział: „mój pobyt w Polsce jest wizytą u przyjaciół. Jugosławię i Polskę przeszły identyczne koleje losu w czasie ostatniej wojny, równie cierpiały i poniosły wielkie straty. Z Polską podpisałyśmy niedawno umowę handlową, a obecnie kulturalną. Są w toku rozmowy o zawarciu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy, który będzie podpisany w najbliższych dniach w Warszawie. Pakt ten zgodny jest z duchem postanowień, jakie powzięły narody zjednoczone, aby zapobiec katastrofie, jaka już miała miejsce w przeszłości.

Nasze ziemie były głównym celem niemieckiej agresji, której chcemy zapobiec w przyszłości. Na pytanie, czy powstaje blok słowiańskich narodów, wobec tego, że Jugosławię ma podobny pakt z Związkiem Radzieckim, Marszałek Tito odpowiedział przecząco: „Nie ma mowy o jakimś bloku narodów słowiańskich. Napadnięte były nie tylko słowiańskie ziemie, ale i inne narody. Pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy z Polską, jak również podobna umowa z Związkiem Radzieckim nie są w żadnym wypadku przeszkodą do zawarcia podobnych umów i z innymi państwami, nie tylko słowiańskimi gdyż te umowy mają charakter obronny. Dążymy do tego, ażeby nigdy nie powtórzyła się sytuacja, że państwa słowiańskie będą przedmiotem niemieckiej i że znajdują się w przeciwnych stosunkach. Innym słowem, umowa ta jest zabezpieczeniem pokojowego rozwoju naszych państw.

POMOC DLA PARTYZANTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

Jak wielka była pomoc dla partyzantów jugosłowiańskich Wielkiej Brytanii, Ameryki, i jak się ta pomoc przedstawia w porównaniu z poparciem innych państw? Jugosłowiańscy partyzanci zaczęli otrzymywać pomoc od Anglii i Ameryki pod koniec 1944 r. i w 1945 r. rozmiary tej pomocy znacznie wzrosły. Podkreślam — mówi Marszałek Tito — że trzeba rozróżnić pomoc w broni i zaopatrzeniu od bezpośredniej pomocy wojskowej. Jeżeli się mówi o bezpośredniej pomocy wojskowej, to niewątpliwie Związek Radziecki przez 1944 i 1945 r. dał nam największą możli-

wą pomoc, a Armia Czerwona wraz z Armią Jugosłowiańską, oswobodziła Belgrad i część Serbii. Również nie ulega wątpliwości, że pomoc dostarczona nam pod postacią broni i zaopatrzenia przez naszych sojuszników od końca 1943 r. miała dla nas duże znaczenie i to nie tylko materialne, ale i moralne.

Czy słuszną jest opinią, że do końca 1943 roku pomoc udzielana przez sojuszników zachodnich nie była dostarczana partyzantom, lecz dostarczała się do rąk innych ugrupowań w Jugosławii?

Wojna ruchu narodowo-wyzwoleńczego i partyzanci, walczący pod moją komendą, do miesiąca września 1943 r. nie otrzymali od zachodnich sojuszników ani jednego naboju. Czy ktoś inny otrzymał, tego ja nie wiem. Pragnę tylko dodać, że właśnie w okresie od 1941 do 1943 r. prowadziliśmy najcięższe walki nie tylko przeciw Niemcom, Włochom, Węgom i bułgarskim faszystom, lecz i przeciwko miejscowym quislingowskim formacjom Nedicza, Pawelicza, Draży Michajłowicza, Rupnika. Przeciw Draży Michajłowiczowi walczaliśmy już od listopada 1941 r. Jednym słowem mieliśmy przed sobą potężnego i różnorodnego nieprzyjaciela. Przeciw temu nieprzyjacielowi walczaliśmy wyłącznie bronią, którą zdobyliśmy od nieprzyjaciela. Potrzeba dodać, że samych tylko włoskich dywizji było wtedy w Jugosławii 20. Gdy pomoc zaczęła nadchodzić mieliśmy już 300-tysięczną armię.

UDZIAŁ POLAKÓW W WALKACH

Czy Polacy brali udział w walce o wolność Jugosławii?

Polscy osadnicy w Bośni, których jest 25.000, mieli własną formację, walczącą w szeregach partyzanckich. Dodam, że walczali dobrze.

PRZESTĘPCY WOJENNI

Jak przedstawia się sprawa Tryestu i Krainy Julijskiej?

W krajach tych znajduje się Międzynarodowa Komisja, która rozpatruje etniczny charakter tego kraju. Kiedy prace tej Komisji będą ukończone, wtedy będzie przedłożone orzeczenie, wobec którego rząd jugosłowiański zajmie stanowisko.

ODSZKODOWANIA DLA JUGOSŁAWII

Jak przedstawia się sprawa odszkodowań dla Jugosławii?

Na paryskiej konferencji postanowiono, że Jugosławię otrzyma, z tytułu odszkodowań wojennych od Niemców 9,6 proc. ogólnej sumy przemysłowych i innych technicznych urządzeń, oraz 6,3 proc. od niemieckiego kapitału zagranicą. Do dziś Jugosławię nie otrzymała nic. Umowa reparycyjna z Węgrami, przewidująca odszkodowania w sumie 70 milionów dolarów, jeszcze nie jest realizowana, otrzymaliśmy tylko pewną przedpłatę w postaci węgla.

PRZESTĘPCY WOJENNI

Jak się przedstawia sprawa wydawania wojennych przestępców w Jugosławii? I czy wiadomo Marszałkowi Tito o kontaktach faszystów jugosłowiańskich z korpusem Andersa?

Sojusznicy wydali nam, jak dotychczas, pewną ilość przestępców i zdrajców, jak Nedicza i Rupnika oraz niektórych ich ministrów i generałów. Najbardziej pragnęlibyśmy dostać samego Pawelicia. Rząd jugosłowiański ma informację, że w Niemczech, w Austrii i Włoszech znajdują się w poszczególnych obozach osłankowe różnych quislingowskich formacji. Niektórzy zachowali się w ramach oddziałów wojskowych i mają łączność z korpusem Andersa.

Czy Draża Michajłowicz się ukrywa, czy znajduje się pod opieką jakiegoś mocarstwa?

Draża Michajłowicz się ukrywa, ale nie długo będzie pod naszą opieką. Wkrótce o nim usłyszymy.

MOWA CHURCHILLA

O Marszałku Tito sądzi o mowie Churchilla?

Trudno jest dodać coś więcej do tego, co powiedział Generałissimo Stalin. Tylko jedno dodam. Churchill stale dementuje samego siebie. Przez ostatni lata mówił stale o walce z faszyzmem, o zasadach karty atlantyckiej i o konieczności zabezpieczenia pokoju. Tymczasem jego obecna mowa, to jest wezwanie do wojny. Tym Churchill dementował wszystko, co powiedział w czasie wojny.

TRUDNOŚCI I POMOC

Jakie są największe trudności Jugosławii w przezwyciężeniu szkód wojennych?

Naszym głównym zadaniem jest odbudowa naszego kraju. Osiągnięte przez nas braterstwo i jedność wszystkich naszych narodów, co nigdy nie było osiągnięte w dawnej Jugosławii, pozwala nam dzisiaj na prawidłowe uszeregowanie problemów społecznych i zdemobilizowanie szerokich mas naszego narodu, także kobiet i młodzieży do pracy nad odbudową kraju.

Jak się przedstawia pomoc UNRRY dla Jugosławii?

Pomoc ta jest bardzo znacząca i umożliwia nam przezwyciężanie trudności gospodarczych. Zapowiedziane zmniejszenie pomocy UNRRY dla Jugosławii byłoby poważnym ciosem dla dzieła odbudowy kraju. Jugosławię otrzymała również znaczącą pomoc od Związku Radzieckiego.

GRANICE ZACHODNIE

Na pytanie, jak Marszałek Tito ustosunkowuje się do sprawy granic zachodnich Marszałek stwierdza, że Jugosławię niezmiennie przychylnie odnosi się do uchwał poczdamskich w sprawie granic zachodnich Polski i całkowicie się z nimi zgadza.

Premier Osóbka-Morawski wśród młodzieży akademickiej Politechniki Krakowskiej

KRAKÓW. Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Krakowskiej zorganizował konferencję prasową, w której wziął udział przebywający od paru dni w Krakowie Premier Osóbka-Morawski. Po zwieśnieniu wszystkich gmachów oraz pracowni politechnicznych, członkowie zarządu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Krakowskiej zapoznali Premiera i przebywających z aktualnym zagadnieniem zarówno s i uczelni, jak i studiujących na niej młodzieży. Premier zadał przedstawicielom grona profesorskiego oraz delegatom młodzieży akademickiej kilka pytań oraz naświetlił poruszone przez nich zagadnienia. M. in., omawiając możliwość pracy zarobkowej studentów, Premier wskazał, że w najbliższym czasie zostanie uruchomiona instytucja, której celem będzie nadzór nad wszystkimi dotychczas upaństwowionymi przedsiębiorstwami. Wskazane byłoby, gdyby pewna ilość studentów została zaangażowana do współpracy z ową instytucją. Na interpelacje profesorów w sprawie wydawnictw naukowych oraz podręczników, Premier Osóbka-Morawski stwierdził, że w ramach coraz pełniejszego uruchamiania drukarni na terenie całego państwa, kwestia będzie specjalnie uwzględniona. Również gdy chodzi o wyposażenie pracowni technicznych i laboratoryjnych, sprawa ta ma, według zdania Premiera, szanse powodzenia.

Omawiając sprawę uposażenia profesorów wyższych uczelni, szef rządu poinformował zebranych, że ostatnio utworzono fundusz wyrównawczy dla przedstawicieli nauki, sztuki i kultury. Motywem jego utworzenia było dopomożenie polskim naukowcom, literatom, artystom itp. do przetrwania ciężkiego powojennego okresu i do kontynuowania przez nich swych prac i działalności.

Na zakończenie Premier Osóbka-Morawski, w otoczeniu rektora Szyszkii-Bobuszy, grona profesorskiego, przedstawicieli prasy i młodzieży akademickiej zwiedził wydział architektury Politechniki Krakowskiej, mieszczący się na Wawelu.

(PAP)

—ooo—

Domowy sposób wyrobu pieniędzy

(b) W Warszawie wykryto dwa „ohalupniowe” warsztaty, w których szajka fałszerzy zajmowała się produkcją 100-złotówek. Jeden z tych warsztatów znajdował się w Warszawie, drugi w podwarszawskiej miejscowości Radość. Przy rewizji znalezione kilkadziesiąt banknotów 100-złotowych, farbę i papier. Milicja aresztowała wszystkich fałszerzy i ich pomocników, którzy usiłowali kolportować banknoty domowej produkcji.

Falsyfikaty nie są udane i bardzo łatwe do rozpoznania: litery są nierówne, tło blade, rysunek niewyraźny, zamazany, numery seryjne trudne do odczytania. Wzmianka o przyjmowaniu „we wszystkich wypłatach” jest prawie zupełnie nieczytelna.

Współpraca „Słody” i Stoczni Polskich

Zainteresowanie przemysłu czeskiego polskim Wybrzeżem

GDANSK. Na Wybrzeżu bawił Prezes Zjednoczenia Czeskiego i Dyrektor Zakładów Przemysłowych „Skoda” p. Hromadko. Dyrektor Hromadko, który przez cztery dni był gościem Zjednoczenia Stoczni Polskich, zwiedził stocznię i porty w Gdyni i Gdańsku. Celem wizyty dyrektora Hromadko było nawiązanie współpracy pomiędzy zakładami „Skoda” i Zjednoczeniem Stoczni Polskich. Dyrektor Hromadko jest wielkim przyjacielem Polski i zwolennikiem jak najściślejszej współpracy między obu narodami. W wywiadzie prasowym dyrektor Hromadko m. in. powiedział: „Pracowałem w fabrykach polskich kilka lat w mojej

młodości. Znając Polskę i Polaków jestem przekonany, że Polacy podolają olbrzymim i doniosłym problemom morskim i po długim czasie, jeśli los pozwoli, będę mógł urzyć nowe, wspaniałe dzieła pracy myśli i rąk polskich.

Rozumiem włożone wysiłki i trudy w osiągnięciach, dokonanych dotychczas. Będę szczęśliwy, gdy reprezentowany przeze mnie przemysł czechosłowacki będzie mógł przyłożyć rękę pomocy i współpracy do rozpoczętego wielkiego dzieła nad Bałtykiem. Widziałem wielkie zniszczenie Warszawy, niemniejsze jednak w Gdańsku. Doskonale rozumiem, że sprawa odbudowy Gdańska i pobliskich osiedli oraz dostarczenia mieszkań ludności pracującej, sama w sobie jest wielkim problemem, ściśle związanym z odbudową przemysłu morskiego i portów. Rozstając się z Wybrzeżem, będę jego pracownikiem, by w tej walce o lepsze jutro, jak najpilniej wysilił swoje siły.

Tania sprzedaż makulatury gazetowej
3-go Maja 4. 1024

3-mies. Kurs PRZYSPOSOBIEŃ BUCHALTERYJNEGO Związku Księgowych w Lublinie
UL. NARUTOWICZA 37
Program nauki: księgowość amerykańska i przebitkowa, obliczenia buchalteryjno-biurowe, wybrane zagadnienia prawne, lista płac i podatki
zapisy przyjmuje się do 25 marca r.b. 1229 w godz. 17-20

Wielkanoc się zbliża!!!

.....Już ukazały się w sprzedaży

BARWNIKI DO JAJ „OLSTAR”

Zakłady Chemiczno-Przemysłowe „OLSTAR”
Kraków, Łobzowska 5. Tel. 502-90
Prowincja za zaliczeniem

1230

Nie sprowadzać nafty z zagranicy lecz szukać jej w Polsce Dziesięć nowych wierceń poszukiwawczych

Wiceminister przemysłu, inż. B. Rumianiński, udzielił wywiadu redaktorowi gospodarczemu Agencji Prasowo-Informacyjnej „API” — o sytuacji na odcinku produkcji ropy naftowej w Polsce.

PRODUKCJA ROPY

Jak się przedstawia Ob. Wiceministrze produkcja ropy naftowej w Polsce?

— Przemysł naftowy jest już od dawna znajduje się w szczególnej sytuacji. Wiedzy, kiedy ogólna produkcja przemysłowa wzrastała, produkcja ropy malała.

Wydobycie ropy w 1909 r. wynosiło 2.000.000 ton, w r. 1913 — 1.000.000 ton, a w r. 1938 — tylko 500.000 ton. Mimo niezwykle niskiego zużycia benzyny i produktów naftowych (3,2 kg. i 12,2 kg. na głowę), już w ostatnim roku przed wojną Polska musiała sprowadzać benzynę z Rumunii.

Czy się tłumaczy taki gwałtowny spadek produkcji?

— Przyczyn należy dopatrywać się w przedwojennej strukturze przemysłu naftowego.

Według małego rocznika statystycznego z r. 1935, na 23 spółki naftowe o kapitale zakładowym zł. 212.500.000 istniało 17 spółek z kapitałem zagranicznym, wynoszącym zł. 185.900.000. Powyższe firmy, wzajemnie się zwalczające, ograniczały się do doraźnych zysków i nie zdradzały ochoty do wierceń poszukiwawczych na większą skalę, tym bardziej, że koszty wierceń i eksploatacji były w Polsce dość wysokie (obciążenia i kontrakty oparte na starym ustawodawstwie austriackim). Wreszcie najpoważniejszym niedomaganiem był brak jednolitego planu wierceń poszukiwawczych oraz poparcia finansowego ze strony państwa.

Obecnie, wobec upaństwowienia przemysłu naftowego opracowania wierceń oraz pomocy finansowej ze strony państwa, przeszkody te będą usunięte.

NOWE ZŁOŻA

Uży istnieje obecnie możliwość odkrycia nowych złóż naftowych?

— Na to pytanie mogliby najlepiej odpowiedzieć geolodzy, choć na ciarze utrzymują, że prawdę mówi tylko świder. Mają rację jedni i drudzy. Dał dowód tego Niemcy i Węgrzy, którzy w czasie wojny światowej, wskutek intensywnych badań geologicznych i wierceń, doszli w Niemczech z 314.000 ton do 1.220.000 ton, natomiast na Węgrzech odkryto nowe złoża naftowe o wydajności przeszło 1.000.000 ton.

Nie znaczy to, że wiercić trzeba było gdzie. Np. w Polsce większość geologów jest zdania, że przy wierceń poszukiwawczych trzeba skupić się na klasycznych granicach okręgu naftowego jasielsko-krośniewskiego.

Nowe tereny naftowe można by podzielić na trzy strefy:

1) — jest to duży teren t.zw. Przedgórze — na obszarze od Mielca i Tarnowa

do Żywca pod Kraków. Są to, wg. zgodnych opinii pod względem geologicznym, chyba najbardziej obiecujące tereny.

2) — północna część Polski: Wielkopolska i Pomorze, badane swego czasu przez Niemców są ciekawe nie tylko ze względu na ropę naftową, ale i sole potasowe, węgiel brunatny itp.

3) — ostatnia strefa, której aktualność potwierdzenie nie tylko w prasie, ale i w poważnych wypowiedziach geologów, jest to Kielecko w okolicy Buska. Niestety, wierceń prowadzone tam przez „Polmin” przed 1939 r., poza stwierdzeniem drobnych wycieków ropy, nie dały żadnych rezultatów.

PLAN WIERCEŃ

Jaki jest plan wierceń?

— W obecnych granicach Polski znajduje się około 30 proc. dawnych szybów i kopalń z produkcją około 120.000 ton. Plan opracowany przez Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych, obejmuje poważne wierceń poszukiwawcze i eksploatacyjne na wyszczególnionych terenach.

głównie w latach 1947—8—9. Plan ten przewiduje 5-krotne powiększenie obecnej produkcji, a tym samym przekroczenie produkcji przedwojennej. W tej chwili znajduje się on w C.U.P., który musi poważnie zastanowić się nad zatwierdzeniem inwestycji, które sięgają sumy złotych 1.500.000.000 — 2.000.000.000.

Czy i gdzie prowadzi się obecnie wierceń poszukiwawcze?

— Muszę się przyznać, że mimo, iż plan nie został jeszcze zatwierdzony, to na ciarze przystąpił już do wierceń. Głównym ośrodkiem zainteresowań jest Przedgórze i zachodnia część pasa naftowego w okolicach Nowego Sącza. W tej chwili najbardziej zaawansowanym jest nowy szyb w wsi Kłęczany, gdzie już na płytkiej głębokości poniżej 200 mtr. natrafiono na ropę wazelinową. Poza tym ukończono prace geologiczne i rozpoczęto montaż drugiego szybów w jednej z miejscowości w okolicach Żywca. Wreszcie kończy się prace geologiczne pod kierunkiem dr. Tolwińskiego w okolicach między Bochnią a Wieliczką, gdzie natrafiono na charakterystyczne wy-

stąpienia, często towarzyszące ropie naftowej.

Jedni chodzą o teren Poznański, to nastrożają on w tej chwili duże trudności, z powodu małej znajomości geologicznej tych terenów. Prace profesora Uniwersytetu Poznańskiego Taisseyre'a, zmierzają do uzupełnienia tych danych i wyznaczenia dokładnych ośrodków wierceń.

Oprócz poszukiwań za ropą naftową prowadzi się również wierceń za gazem. Obecnie wierci się intensywnie szyb w Jarowcach k. Sanoka, który roknie już na dzieje i powinien być ukończony w ciągu najbliższych 2 miesięcy oraz montuje się urządzenia wiertnicze w okolicach Mielca. Ogółem w przygotowaniu znajduje się obecnie 10 nowych wierceń poszukiwawczych.

NADZIEJE

Czy plan nowych wierceń jest realny i jakie nadzieje są z nim związane?

— Zdaję sobie sprawę, że sytuacja finansowa jest niezwykle ciężka, nie stać nas na wykonanie tych wszystkich projektów. Wiem, że w przemyśle naftowym będą trudności nie tylko z pieniędzmi, ale i z narzędziami, rygiem, rurami itp. Jestem jednak zdania i przekonałem się o tym na konferencji przemysłu naftowego w Krośnie, poświęconej sprawie wierceń, że oprócz pieniędzy i narzędzi — b. ważnym czynnikiem jest żywy człowiek, jego twórcza praca i entuzjazm.

Wiertacze polscy, którzy zdobywali doświadczenie i sławę nie tylko w kraju, ale i poza granicami: w Rumunii, Meksyku i w Indiach Holenderskich, będą umieli pokazać, że ropy nie powinno się sprowadzać za drogie pieniądze z zagranicy, a szukać jej należy w kraju.

Nadszedł czas, w którym racjonalna gospodarka i wykorzystanie skarbów naturalnych kraju znajdują swe pełne uzasadnienie.

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD”

Zmięcza skórę, daje piękny połysk
DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE
LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA
Lublin, Lubartowska 15. Telefon 40-94

882

Kraj domaga się jednolitego bloku wyborczego

WARSZAWA. Oburzenie mas pracujących Warszawy przeciwko kierownictwu PSL-u za jego usiłowania rozbić jedność narodu, znajduje swój wyraz w szeregu uchwał i rezolucyj, powziętych na zgromadzeniach w instytucjach i fabrykach.

Na odbytych ostatnio zgromadzeniach pracownicy i robotnicy firmy „Mostostal” — zatrudnieni przy odbudowie Mostu Po-

niałowskiego, pracownicy Szpitala Wolskiego, pracownicy i robotnicy Państw. Fabryki Karabinów, Stacji Pomp Ręcznych — Wodociągów Warszawskich w uchwalonych rezolucjach stwierdzają, że:

„chwila dziejowa i konieczność dokonania przez Naród Polski prac o historycznym znaczeniu wymaga, aby wszyscy obywatele demokracji skupili się wokół Bloku Wyborczego Partii Demokratycznych”.

Zebrani piętnują jako szkodzącą interesom Polski rozbiłkową robotę PSL, która ujawnia się m. in. w dokonaniu rozłamu w Str. Ludowym, w usiłowaniu zerwania o brad Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim w odrzuceniu propozycji Partii Robotniczych zawarcia wspólnego bloku wyborczego.

Rozbiłkawa polityka PSL to woda na młyn dla wrogów Polski za granicą, którzy, jak ostatnio p. Churchill, występują o twarcie przeciwko najżywniejszym interesom naszego Narodu i Państwa.

Protestując uroczystie przeciwko tego rodzaju wystąpieniom, godzącym zarazem w tak drogi okupiony pokój światowy — zebrani oświadczają, że solidaryzują się z

wystąpieniami Rządu Jedności Narodowej, przeciwko zakusom zewnętrznym i wewnętrznym, dążącym do unicestwienia zdobytych politycznych, społecznych i gospodarczych Polski Ludowej. (PAP)

—ooo—

Wysokość strat wojennych stolicy

WARSZAWA. W prasie warszawskiej i prowincjonalnej ukazały się wzmianki określające straty wojenne m. st. Warszawy sumą 10 miliardów złotych przedwojennych.

Jak nas informuje Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, które jedynie jest powołane do ustalenia wysokości strat wojennych, prace nad określeniem wysokości strat, jakie poniosła Warszawa, wobec całkowitego jej zniszczenia, są obecnie w toku i przedwczesne byłoby wysuwać już konkretne sumy.

W świetle dotychczas zebranych materiałów prace nad ustaleniem wysokości strat potrwają ze zrozumiałych względów czas dłuższy, a podana suma 10 miliardów zł. stanowić może jedynie fragment globalnej sumy strat, wyrządzonych naszej stolicy przez barbarzyńską akcję okupanta.

Dystyngowana szajka waluciarzy znalazła się pod kluczem

(b) Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przeprowadziła w ostatnich dniach w Łodzi dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia machinacji szajki składającej się m. in. z dwóch wyższych urzędników. Aresztowano: dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń — Horskiego, alias Horwid alias Bareński. Horski posiadał w chwili aresztowania sumę miliona złotych. Oprócz Horskiego aresztowano: adwokata krakowskiego Onyszkiewicza — Margulesa, b. oficera sprzed 1939 r., Mróz — Długoszowski, jednego z wyższych urzędników Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, Jeż — go Płoskiego, delegata ministra skarbu do spraw Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, Juliana Ganszera, Jana Stachowskiego — Baranowskiego, oraz dyrektora nocnego lokalu „Sajka” w Krakowie, Baranowskiego, któ-

ry jest zawodowym spekulantem walutowym. Aresztowani zostali przekazani prokuratorowi Sądów Doraźnych.

Spekulacja walutowa, którą się szajka zajmowała, miała następującą konstrukcję: z pomocą sfalszowanych złoteń nabywał Horski w bankach marki niemieckie po urzędowym kursie 50 gr. za markę. Marki wywieziono do Niemiec, gdzie nabyto dolary po kursie urzędowym, 10 marek za 1 dolar. Dolary przemycano do Polski i sprzedawano na czarnej giełdzie po kursie od 400—500 złotych.

Aresztowanie szajki jest sukcesem Komisji do Walki z Nadużyciami, która nie dała się wprowadzić w błąd przez maskowanie się spekulantów, którzy działali pod płaszczykiem wysocich urzędowych stanowisk.

Mydło „JAWA” i „PLON”.

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie
Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

883

Niemcy chcieli uszkodzić polskie trawery

(b) W zeszłym tygodniu odbyła się w porcie wojennym na Okęciu uroczystość powitania wracających po 6 latach z Niemiec polskich trawlerów „Mewa”, „Czajka”, „Rybitwa” i „Żuraw”. Trawlerzy powrócili na skutek starań Polskiej Misji Rewindykacyjnej.

Jak donosi nam nasz korespondent, niemieckie załogi trawlerów, gdy się dowiedziały, iż jednostki zostaną oddane Polakom, rozpoczęły akty sabotażu, usiłowały zniszczyć stano urządzenia nawigacyjne.

ne, wypadł piasek do silników itd., ale czujność Polaków zapobiegła uszkodzeniu. Angielskie władze interweniowały u polskich oficerów, aby pozostali na statku marynarzy niemieckich nie spotykała krzywda. Wobec aktów sabotażów są Anglii bezradni, jak to oświadczyli. Po tych wypadkach polskie załogi objęły ścisłą kontrolę pozostałych statków, zanim Niemcy mogli się sorientować, że muszą statki opuścić i udać się do portu niemieckiego.

Rok pracy Teatru Miejskiego w Lublinie

Rok temu, gdy Lublin stał się stolicą Polski, szefem Wydziału Teatralnego przy Min. Kultury i Sztuki był Karol Borowski. On to właśnie zaprosił wówczas ob. Antoniego Różyckiego na dyrektora nowopowstającego w Lublinie teatru.

Teatr Miejski zastąpił Lublinowi Teatr Wojska Polskiego, który po odbiciu Krakowa z rąk niemieckich, pośpieszył rozpocząć tam życie teatralne odrodzonej Polski, po czym bezpośrednio udał się do Łodzi, największego w tym okresie — obok Krakowa — ośrodka kultury i sztuki.

Po przeniesieniu ministerstw do Warszawy, Karol Borowski pozostał w Teatrze Miejskim jako dyrektor artystyczny i powrócił do umiłowanej przez siebie pracy reżyserskiej.

Teatr Miejski rozpoczął swój pierwszy powojenny sezon sztuką Gabrieli Zapolskiej „Skiz” w reżyserii dyr. Różyckiego, który wybrał tę uroczą, pastelową komedię, jako nie trudną do zmontowania wobec czterech tylko występujących w niej osób. Kwartet złożony z pań: Malkiewicz i Żeliskiej oraz dyr. Różyckiego i Jerzego Pichelskiego, zdobył sobie odrazu widownię lubelską.

Drugim skolei przedstawieniem była „Lekkożylna siostra” Perzyńskiego, w której galerię charakterystycznych postaci stworzył liczny zespół z I. Malkiewicz, Skrzydłowską, Chmielewskim, Kondratem i Klejerem na czele.

Po tych dwóch filarach naszej sceny, takimi są Zapolska i Perzyński, dyrekcja wybrała autora zupełnie jeszcze nieznanego, którego twórczość datuje się z czasów wojny. Perkitnego „Droga do źródeł” pisana była w obozie, gdzie w ciągu nieskończonej długich sześciu lat: rozwijał się i dojrział niejedyny talent pisarski. Ciekawe kreacje w tej sztuce stworzyli p.p. Żeliska, Chmielewski, Pichelski, Kowalczyk. Piękne dekoracje w gorącej afrykańskiej tonacji, ze wspaniałą grą światła, dały nastrójowe tło tej oryginalnej sztuce.

Dalszym etapem była doskonała „Matura” węgierskiego pisarza Fodora w reżyserii G. Błońskiej, która stworzyła, obok wdzięcznej sylwetki pensjonarza — (J. Martini) i uroczego dyrektora — (A. Różyckiego), niezapomnianą postać starej, zgryźliwej nauczycielki.

Lekka komedia francuska „Nasza żona” (Maria Górczyńska) w reżyserii I. Ładosiówny, nie była wprawdzie cennym osiągnięciem w dorobku artystycznym teatru, lecz z niesłabnącym powodzeniem bawiła przez czas dłuższy lubelską publiczność.

Bywają role, które dając możność wielkim aktorom wygrania wszystkich możliwości swego talentu, upamiętnione są w historii teatru jako wybitne zdarzenia artystyczne. Takimi rolami były stworzone przed laty przez ś.p. Stefana Jaracza, oraz Marię Modzelewską postacie bohaterów w nienadzwyczajnym, skądinąd melodramacie „Artyści” Hopkina. Sztukę tę wystawił Teatr Miejski, obsadzając trafnie role główne przez Irenę Malkiewicz i Józefa Kondratę, który od tamtej pory stał się ulubieńcem lubelskiej publiczności.

Po wzruszeniach „Artystów” ujrzałmy pogodnego „Papa” z dyr. A. Różyckim, jako bohaterem i reżyserem sztuki w towarzystwie J. Martini i J. Pichelskiego.

Po tej lekkiej strawie, pragnąc dać sztukę z problemem, dyrekcja Teatru Miejskiego wystąpiła z „Walącym się domem” Morozowicz-Szczepkowskiej, znanej z teatru scenicznego. Sztuka zagrana przez liczny zespół, z potężną energią Chmielewskiego, wywołała rzeczywiście wiele dyskusji i zainteresowania.

Przedstawieniem, które zdobyło największe uznanie, i to nie tylko w Lublinie, by-

ła bezprzecnie „Zemsta” Fredry, w reżyserii Z. Chmielewskiego, który odtworzył imponującą postać Cześnika, obok Rejenta — Klejera i czarującej Podstoliny, którą odegrała, przybyła specjalnie w tym celu z Łodzi — p. Janina Macherska.

„Zemsta” w wykonaniu Teatru Miejskiego w Lublinie została wyróżniona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki jako przedstawienie wzorowe. Zespół Teatru został zaproszony do Warszawy dla odegrania Fredrowskiego arcydzieła na Ogólnokrajowym Zjeździe Związków Zawodowych, w którym wzięli udział liczni reprezentanci zagranicy. Sztuka została odegrana w Teatrze Polskim.

Następnie wybrano sztukę miejscowej autorki J. Słowińskiej p.t. „Macierzyństwo panny Jadzi” (reż. Ładosiówny), po czym miłośnicy sztuk intelektualnych mieli okazję odcisnąć J. Martini i L. Łuszczewskiego w przemielej „Freuda Teorii Snów”, A. Cwojdzińskiego. Reżyserowała tę sztukę Błońska, zarówno jak „Ich owoce” Zapolskiej, która — moim zdaniem — była najlepszym przedstawieniem sezonu, zarówno pod względem jednolitości koncepcji reżyserskiej, jak wykonania wszystkich ról, szczególnie przez Skrzydłowską, Żeliską i Kondratę.

„Ziemia nieudana” francuskiego autora Curela wznowiona dziś z okazji rocznego jubileuszu Teatru, jest w wykonaniu A. Różyckiego, M. Górczyńskiej i Frenkiel-Ossowskiej — również sztuką, która pobudziła i widzów i krytykę do dyskusji i gorącej wymiany zdań.

Wreszcie „Powrót” pełen wdzięku i myśli, w wykonaniu tak zgranej i uroczej pary, jaką jest Irena Malkiewicz i Jerzy Pichelski — figuruje dotychczas na afiszu. Z czternastu sztuk, granych w ciągu pierwszego roku pracy naszego teatru,

Karol Borowski reżyserował następujące: „Lekkożylna siostra”, „Droga do źródeł”, „Artyści”, „Ziemia nieudana” i „Powrót”.

Poza reżyserem i autorem, niezbędnym czynnikiem decydującym o artystycznym poziomie przedstawienia i współtwórcą sztuki teatru jest artysta dekorator teatralny. W Teatrze Miejskim pełni tę funkcję p. Zofia Węgierkówna, znana dekoratorka. Talent jej, operujący soczystymi, gorącymi barwami, narzuca widzowi swą wizję malarską, tła i środowiska, wyozarowując irrealność atmosfery sceny, która jest jej istotą.

Niezależnie od normalnego programu, Teatr wystawił dwa przedstawienia dziecięce: „Bajka św. Mikołaja” i cieszące obecnie działkę lubelską: „Przygody Ciapusia”.

Teatr nie ograniczył się do przedstawień w mieście. Pomimo wielkich trudności technicznych, wyjechał do miast woj. lubelskiego (Zamość, Chełm, Krasnostaw) ze sztukami: „Lekkożylna Siostra” i „Freuda Teoria Snów”.

W zrozumieniu swych społecznych obowiązków, jako potężnej dźwigni kultury na rodowej, teatr nasz nie zaniedbał pracy i w tym kierunku. Dla szkół lubelskich odegrane zostały po znizonych cenach „Matura” — cztery razy i „Zemsta” — siedem, zaś dla wojska zupełnie bezpłatnie: „Matura”, „Droga do źródeł” i „Walący się dom”. Dla Związków Zawodowych były dawane specjalne przedstawienia wszystkich sztuk po trzy — cztery razy, przy czym cena biletu wynosiła przeciętnie 10 zł. Dla pracowników Zarządu Miejskiego były również dawane specjalne przedstawienia wszystkich sztuk po 10 zł. za bilet. „Bajka św. Mikołaja”, która zgromadziła liczne zastępy dzieciaków, uradowała również i dzieci najbardziej, zamieszkuje ochronki i

przysłał Lublin, gdyż pewną ilość biletów została rozdana bezpłatnie.

Dyrekcja Teatru Miejskiego udzielała poza tym lokalni teatralnego dla różnych przyjeżdżających imprez artystycznych; odbyły się tu gościnne występy: baletów Parnela, Kopcińskiego i Buczyńskiego, poranki recytacji i pieśni: Karola Borowskiego, Rychterówny, Łukaszczyka, Szlemkiewicza oraz poranki literackie profesorów K.U.L.-u: Klejnera i Parandowskiego.

Obecnie teatr pracuje nad przygotowaniem kapitalnej sztuki Heijermansa „Nadzieja”, którą już wkrótce ujrzymy; zaś w miarę otrzymania przydziałów materiałowych na kostiumy i dekoracje z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wystawione zostaną arcydzieła: „Wieczór trzech królów” Szekspira oraz „Maria Stuart” Słowackiego.

Ten dorobek roczny Teatru świadczy o rzetelnej pracy i wysiłku artystycznym całego zespołu. Lublin może być dumny ze swego Teatru, który się wybił na jedną z pierwszych miejsc wśród zespołów teatralnych całej Polski.

Z. B.

—000—

Wieczór „Reflektora”

Lubelscy literaci i lubelscy miłośnicy poezji zapewne wszyscy się zgromadzą w środę dn. 20 b. m. na wieczorze poświęconym „Reflektorowi” — pierwszemu świadomemu, programowemu wystąpieniu awangardy lubelskiej, któremu należy się osobna karta w dziejach najnowszej literatury naszej. Do owych kilku młodych entuzjastów zespołonych i przyjaźni i wspólności dążeń, należał także Józef Czechowicz. Przypomni ich działalność jeden z członków grupy, Wacław Gralewski; światkami anegdoty ją oświetli inny uczestnik, mec. Bielski. Utwory reflektorystów wygłoszą: Joanna Szydlowska, dyr. Karol Borowski i art. Józef Kondrat.

Wieczór urządzony staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego odbędzie się w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w sali 19 w środę dn. 20 b. m. o godz. 17³⁰

Wiadomości z kraju

DO KOGO NALEŻY ZWRACAĆ SIĘ W SPRAWACH PRZYDZIAŁOWYCH

WARSZAWA. Wobec częstych wypadków zwracania się osób prywatnych do misji UNRRA w Polsce w sprawach przydziałowych, Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego wyjaśnia, iż sprawy te leżą wyłącznie w kompetencji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z tym, składanie wszelkich próśb i petycji indywidualnych pod adresem misji UNRRA w Polsce jest bezcelowe.

ZAGOSPODAROWANIE MAJĄTKÓW NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

WARSZAWA. W dniu 18 bm. odbyło się w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych zebranie przedstawicieli naczelnych władz organizacji społecznych: Samopomocy Chłopskiej, ZMW „Wici”, Związku Walki Młodych i OM TUR.

Zebranie było poświęcone omówieniu zagadnienia zagospodarowania ziemi folwarcznej na Ziemniach Odzyskanych za pośrednictwem spółdzielni parcelacyjnej - osadniczych i rozpatrzeniu statutu tej spółdzielni, opracowanego przez Radę Główną dla zagadnień Ziemi Odzyskanych.

ZJAZD SĘDZIÓW I PROKURATORÓW APELACJI WARSZAWSKIEJ

ŁÓDŹ. W Gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoczął obrady dwudniowy Zjazd sędziów i prokuratorów Apelacji Warszawskiej z udziałem ministra sprawiedliwości Świątkowskiego. W obradach uczestniczyło około 200 przedstawicieli sądownictwa, licznie reprezentowani przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacji politycznych i zawodowych oraz rektorzy i profesorowie wszystkich uczelni łódzkich z reflektorem Kotarbińskim na czele.

KONGRES

DZIENNIKARSTWA ZACHODNIEGO POZNAN. Zachodni kongres dziennikarski w Poznaniu, zwołany przez publiczność

zajmujących się zagadnieniami Niemców w Polsce, zgromadził licznych dziennikarzy z ziem zachodnich i centralnej Polski, jak również przedstawicieli Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, Informacji i Propagandy, Centralnego Biura Kontroli Prasy, instytucji naukowych, duchowieństwa oraz organizacji polityczno - społecznych. W obradach biorą udział wojewodowie poznański i warszawski - mazurski.

LIKWIDACJA NIEBEZPIECZNEJ BANDY RABUNKOWEJ

ŁÓDŹ. Milicja Obywatelska i Urząd Bezpieczeństwa przeprowadziły w okolicach Rawy Mazowieckiej energiczną akcję, w wyniku której udało się zlikwidować bandę, złożoną z 11 rabusiów, którzy z bronią w ręku, zaopatrzeni w dużą ilość amunicji i łomów żelaznych, dokonali 13 napadów.

JUBILEUSZ „SZPILEK”

ŁÓDŹ. W dniu 17 bm. miesięcznik satyryczny „Szpilki” obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Z tej okazji odbył się w lokalu „Cafe Club Pickwick” bankiet jubileuszowy, który zgromadził oprócz bliźszych i dalszych współpracowników pisma również licznych przedstawicieli świata literatury, prasy, plastyki, teatru i filmu, także spoza Łodzi. Odczytano nadesłane z okazji jubileuszu depesze i listy, w tej liczbie pismo ministra Informacji i Propagandy Matuszewskiego.

DEKORACJA PRACOWNIKÓW RADIOSTACJI ŁÓDZKIEJ

ŁÓDŹ. Dziś w radiostacji Polskiego Radia w Łodzi prezydent miasta ob. Mijał dokonał dekoracji pracowników, którzy odznaczali się przy odbudowie rozgłośni łódzkiej.

FARMACEUTY RADZĄ NAD BRAKIEM LEKÓW

WARSZAWA. Naczelna Izba Aptekarska w Warszawie zwołała konferencję zle-

carską, w której prócz przedstawicieli Izby wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Spółdzielni Zielarskiej Samopomocy Chłopskiej, „Społem”, Polskiego Związku Zielarskiego oraz aptekarze praktycy.

Tematem obrad konferencji było zorganizowanie kursów dopielających dla farmaceutów z dziedziny zielarstwa.

Wytwórnia Kamieni Młyńskich i Sprzedaż Artykułów Technicznych

„CENTROMEY”

Lublin, ul. 1-go Maja 53 tel. 12-26

poleca: Kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny, gazę młyńską, pasy napędowe, siatki druciane, gury, klingery, żółta kulkowa i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne.

FABRYKA: ul. Przemysłowa nr 15

BIURO: ul. 1-go Maja 53 m 4 tel. 12-26

352a

Ultramarina

do bielizny w paście odświeżająca bielącą miłym zapachem

Ultramarina do bielizny w 1-dekowym opakowaniu Wytwórnia Chem.

„UNION” Kraków
Przedstawicielstwo „EMZET” Lublin,
Archidziakońska 9/1 1040

Złóż datkę na Pomoc Zimową

1.000.000 złotych (milion)
wygrać można w nadchodzącej 4-ej klasie
kupując los w znanej ze szczęścia Kolekturze
MORAJNEGO

Lublin, Krakowskie Przedmieście 89.

1/4 — 200 zł. 1/2 — 400 zł. cały los 800 zł.

1245

DLA MIŁOSNIKÓW TEATRU
ankieta „Gazety Lubelskiej”
za odpowiedź na trzy pytania
O TEATRZE MIEJSKIM I JEGO AKTORACH
miłe niespodzianki dla naszych czytelników

Szczegóły w „Gazecie Lubelskiej” od 21 III. do 21 III. włącznie



Kalendarzyk

Dzisiaj: Eufemii
Jutro: Benedykta op.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
troni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 28-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO: „Ziemia nie-
ludzka” w rocznicę otwarcia teatru. W
środek dn. 20.III.46 r. przypada pierwsza
rocznica istnienia teatru pod dyr. A. Ró-
życkiego. W dniu tym zostanie odegrana
świetna sztuka Fr. de Curela „Ziemia nie-
ludzka” w przekładzie Karola Frycza o-
raz w opracowaniu tekstu i reżyserii dyr.
Karola Borowskiego. Główne role w tej
sztuce odegrają pp. Maria Gorczyńska, E-
leonora Ossowska, Karolina Lorenc, dyr.
Antoni Różycki, Edward Kowalczyk, Mi-
kołaj Samochocik.

„PRZYGODY CIAPUSIA” W czwar-
tek dn. 21 marca o godzinie 15.30 powtó-
rzenie przedmiej. bajki p. Ireny Lado-
słówny p. t. „Przygody Ciapusia”.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświe-
tla film p. t. „Dwoje z tumanu”. Nadpro-
gram: Aktualności polskiej kroniki filmo-
wej. Początek seansów: godz. 14.16, 18.

KINO „APOLLO” wyświetla film p. t.
„Grzesznicy bez winy”. Nadprogram: Ak-
tualności polskiej kroniki filmowej. Po-
czątek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30
i 18.30.

KINO „BALTYK” wyświetla film p. t.
„Pani Walewska”. Nadprogram: Ak-
tualności polskiej kroniki filmowej. Poc-
zątek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „RIALTO” wyświetla film p. t.
„Zaginiony horyzont”. W rol. g. Ronald
Colman. Nadprogram: Aktualności pol-
skiej kroniki filmowej. Początek seansów o
godz. 12, 14, 16 i 18.

Przez Lublin na Zachód

Stacja kolejowa Lublin. Zajeżdżają oto-
czone kłębami pary pociągów, sapia manewru-
jące lokomotywy. Wysypują się z wago-
nów tłumy podróżnych, którzy po chwili
nikną na lubelskich ulicach. Ale nie wszy-
scy opuszczają dworzec. Na torze stoi dłu-
gi szereg wagonów towarowych, z których
słychać rozmowy, śpiew, rzywanie krów i
paskanie koni. To jedzie transport repa-
triantów z Buga i z głębi Rosji: 53 wa-
gony mieszczą w swym wnętrzu 612 osób
z Poltawy i Trembowli. Przyczepiają loko-
motywy — za chwilę transport ruszy w
dalszą drogę, na Śląsk do Katowic. Zdoła-
liśmy jeszcze zamienić kilka słów z odje-
żdżającymi. W transporcie było 368 Pola-
ków i 237 Żydów polskich, w tym ogółem
137 dzieci. Jeden z podróżnych, wesoły,
młody człowiek opowiada, że jedzie z całym
swoim dobytkiem. Wiezie konia, dwie kro-
wy i kilka kóz. Inni także mają ze sobą
inventarz żywy. W całym transporcie by-
ło 27 koni, 51 krów, 34 kozy, 26 świń. Zda-
żyliśmy tylko jeszcze życzyć szczęścia na
nowym miejscu osiedlenia. Gdy koła pocią-
gu zaczęły się poruszać z początku wolno,
a potem coraz szybciej i szybciej. Zainte-
resowaliśmy się jak duży jest ruch repa-

triantów ze Wschodu. Chcąc uzyskać po-
trzebne informacje, udaliśmy się do
PUR-u, którego oddział mieści się naprze-
ciwko dworca przy ul. Gazowej Nr. 3. Dy-
żurny urzędnik chętnie udziela nam infor-
macji. W lutym i marcu do dnia dzisiej-
szego przeszli przez Lublin ogółem 34
transporty ze wschodu, liczące w sumie
ok. 16 tys. ludzi. Repatrianci nie zatrzymy-
wali się w Lublinie, zostawiali tylko ci, któ-
rzy mają tutaj rodziny, inni jechali dalej
do Wrocławia, Katowic itp. W ostatnich
dniach przeszli przez Lublin następujące
transporty: z Tarnopola, 27 wagonów —
269 osób. Z Grzymałowa i Skalatu — 40
wagonów — 448 osób. Z Bełżca 18 wago-
nów — 79 osób. Z Bóbrki koło Lwowa 56
wagonów — 820 osób. Z Łucka 8 wago-
nów — 56 osób. Z Trembowli 26 wagonów

— 292 osoby. Stacja Chełm zawiadamia
Lublin każdorazowo o przyjeździe nowego
transportu. Bez względu na porę trwają
dyżury w PUR-e. Przyjeżdżający repa-
trianci otrzymują gorącą kąpiel i zapomogę.
PUR zaopatruje repatriantów w pienią-
dze (zapomogi wynoszą do 1.000 zł. na o-
sobę). Poza tym podróżni dostają żywność
na drogę, co najmniej na trzy dni, a dzie-
ci — mleko skondensowane. W miarę moż-
ności zaopatruje się repatriantów w odzież
i obuwie. Repatrianci ze wschodu to jed-
na grupa ludzi, którymi zajmuje się PUR.
Druga grupa — to ludność Lublina, która
wyjeżdża na ziemie nowe. W
lutym i marcu wyjechało na zachód z sa-
mego Lublina ok. 1.500 osób, przewożąc
swoją dobytek w 134 wagonach. (JD).

Listy do Redakcji

Pomyłka czy ignorancja?

Szanowny Obywatelu Redaktorze!
Upieram się o zamieszczenie na la-
mach Pańskiego poczytnego piśma nastę-
pujących kilku uwag:

W kolumnie „Literatura i sztuka” sto-
łecznego dziennika „Robotnik”, z dnia 17
marca 1946 roku ukazał się przekład frag-
mentu utworu poety jugosłowiańskiego
Włodzimierza Nazora. Przekładu dokonał
Leopold Lewin, tytuł: „Rozmowa z martwy-
mi” (fragment).

Jak każda sprawa człowieka, tak i to
wydarzenie ma dwa oblicza: szczęśliwe i
nieszczęśliwe. Na szczęście dla literatury
jugosłowiańskiej i polskiej, p. Leopold Le-
win przełożył tylko — fragment; na wła-
sne nieszczęście tłumacz nie liczył się z
tym, że ktoś może jego wyczyn sprawdzić.
Wyjaśniamy:

1. Władimir Nazor ogłosił w roku 1944
mały zbiorek poezji p. t. „Wiersze party-
zanckie” (1943), w którym umieścił mię-
dzy innymi, wiersz p. t. „Rozmowa z mar-
twymi”;
2. cały cytowany wiersz ukazał się w

moim przekładzie w nr. 4 dwutygodnika
lubelskiego „Światło” z 20 marca 1946 r.;
3. fragment zamieszczony w „Robotni-
ku” w przekładzie p. Lewina nie ma
nic wspólnego z Nazorem, „Rozmowa
z martwymi” — jest to bowiem przekład
części III wiersza p. t. „Titów Naprzód”
(Titów „Naprzód”), zamieszczonego w cy-
towanym zbiorze Nazora.

W sumie: tytuł skądinąd i fragment
skądinąd. Nie świadczy to zbyt pochleb-
nie o tym, by p. Lewin zdawał sobie spra-
wę z tego, co robi. Ale, tak bywa zwykle,
gdy się ktoś bierze nie do swojej roboty.

Dr. Stanisław Paplerkowski
Lublin, w marcu 1946.

Za okazanie współczucia i pomoc oraz udział w pogrzebie

ś.p. HELENY WAJNCETTELÓWNY

Dyrekcja Gimnazjum J. Bohrańskiego, ks. Pilcher-
towi, Koleżankom, Kolegom i Znajomym składam,
ją drogą z głębi żałobnego serca serdeczne „Ró-
żę”
Zaplać: RÓŻNICE I SIÓSTRA 1220

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
w Lublinie ogłasza przetarg na wykonanie:
wzrostki torów o prześwicie 900 mm i mo-
stu drewnianego długości 50 metrów, po-
łożonych przy stacji Wrotków pod Lubli-
nem, oraz zawieszenia wszystkich materia-
łów otrzymanych z rozbiórki, jako też znaj-
dujących się tamże taboru z naladunkiem
do wagonów na stacji Wrotków. Termin
składania ofert zaopatrzonej na kopier-
tach nagłówkiem „rozbiórka torów wa-
skich” w Dyrekcji ul. Wyszyńskiego 14 do
dnia 3 kwietnia b. r. godz. 13, gdzie w
tymże dniu nastąpi otwarcie ofert. Do o-
fert należy dołączyć kwit na wpłacone
wadum w wysokości 1 proc. oferowanej
sumy. Słup kosztorys i informacje moż-
na otrzymać w Dyrekcji Wydział Kolei
Wąskotorowych pokój Nr. 48. Dyrekcja
zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

214

**WYDZIAŁ Odbudowy Urzędu Wojewódz-
kiego Lubelskiego ogłasza przetarg na
roboty remontowe budynków państwo-
wych: Narutowicza 10 — archiwum oraz
garaż i magazyny Wydziału Odbudowy —
Długosza 4. Słup kosztorys są do naby-
cia w kancelarii Wydziału Odbudowy —
Lublin, Spokojna 4 p. 76. Termin składa-
nia ofert upływa dnia 25.3.1946 r. o go-
dzinie 13-ej, po czym nastąpi otwarcie o-
fert. Obecność oferentów dopuszczona.**

Naczelnik Wydziału Odbudowy
Inż. Gordek.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY KROJU A. PAWŁOWSKIEGO
w Lublinie. Na najbliższy kurs kroju przy-
maje zapisy i udziela informacji. Kancela-
ria Cechu Krawców, Złota 2, II p. od
9 do 15-ej codziennie. 1222

PRACA

PRZEDSTAWICIELI na poszczególne mia-
sta na galanterię, zabawki, kosmetyki po-
stępują. Oferty „Glob” Złota 4 „galante-
ria”. 1236

**OGRODNIK kawaler z długoletnią prak-
tyką poszukuje pracy. Zgłoszenia „Ogro-
dnik”. 1231**

HANDLOWE

SHALE do radiodiodników różnych ty-
pów poleca „KOPIOTECHNIKA” wł. W.
Ruszkiewicz, Poznań, ul. Wierzbicice 18,
tel. 19-55. Na prowincję wysyłamy pocztą.
Przy zamówieniach podać nazwę i typ a-
paratu oraz wymiar skali. 1093

TEODOLITY - niwelatory, wszelki sprzęt
mierniczy kupujemy natychmiast, inżynier
Zbigniew Czerski, Warszawa - Widok 26,
(róg Marszałkowskiej). 984

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, plany,
Mierniczy Przysięgły Bogdan Białkowski,
Lublin Sądowa 4. 1181

„RYBAK” — sieci — drygawice — ba-
welna — haczyki, buty gumowe — Gdynia
— Świętojańska 47. 1126

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoda” Michałow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 924

KUPIĘ pianino lub krótki fortepian krzy-
żowy. Zgłoszenia pod „Pianino”. 1221

SPRZEDAM tania belki żelazne i cegły z
rozbiórki. Wiadomość ul. Wesoła 7a, tel.
32-33. 1225

DO SPRZEDANIA odlewnia metalu w Lu-
blinie. Rusalka 4. Z powodu wyjazdu. 1232

GRZEBIENIE metalowe białe i kolorowe,
bawełniczek, zapinki, lokówki, falówki pole-
ca najtaniej Zajączkowski, Warszawa —
Polna 40-27. 1237

RAMĘ do wyświetlania planów o wymia-
rach około 60x90 cm. kupi Regionalny Ur-
ząd Planowania. Przestrzennego w Lubli-
nie. Wiadomość: Krakowskie Przedmieście
55 pok. 202, II piętro tel. 10-46. 1240

ZGUBY

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, oraz
kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU
Siedlce na nazwisko Grzegorzewskiego
Władysława. 1244

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę
wojskową 0217279 RKU Włodawa Poty-
czka Jana, syna Jana. 1243

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód oso-
bisty, kennkartę na nazwisko Krupy Stani-
sława, ur. 2.II.1918 r., syna Jana ze wsi
Niewirków, gm. Kotłice, pow. Tomaszów
Lubelski, oraz zaświadczenie komisji po-
borowej, wydane przez RKU Zamość i me-
trykę urodzenia. 1242

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę
wojskową, wydaną przez RKU Chełm na
nazwisko Marczewskiego Alfonsa, zamie-
szkałego Chełm Lubelski, ul. Jordana 28.
1241

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody oso-
biste: polski z roku 1939 oraz kennkartę,
wydaną przez Zarząd Miasta Lublina oraz
kartę żywnościową na marzec 46 r. na
nazwisko Szyzowskiego Kazimierza, za-
mieszkałego Lublin, Składowa 20. 1246

UNIEWAŻNIAM kennkartę Nr. 107, wy-
daną przez zarząd gminy Zemborzyce na
nazwisko Kulko Ireny, zamieszkałej w
Głuszczyźnie gm. Zemborzyce, pow. Lu-
blin. 1234

UNIEWAŻNIAM skradziony 24.II.46 roku
dowód tożsamości konia (klaczy), wydany
przez gm. Niedzwica na nazwisko Szu-
rek Aleksandra. 1233

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty:
książeczkę wojskową, wydaną przez RKU
Chełm Nr. 011129 dnia 21.XII.1945 r., pra-
wo jazdy, wydane przez jednostkę wojsko-
wą Nr. 53310 na nazwisko Makdachowskie-
go Edwarda s. Wacława ur. 1912 r. za-
mieszkałego kol. Teresin gm. Żmudź pow.
Chełm. 1230

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę,
wydaną przez gminę Wąwolnica pow. Pu-
ławy, zarejestrowaną RKU Lublin, Głosa
Bolesława, zamieszkałego w Bronicach. 1227

UNIEWAŻNIAM skradzioną 1.III. b. r.
kartę rozpoznawczą i legitymację szkolną,
wydaną przez Liceum Vetterów na nazwi-
sko Nowakowskiej Danuty Marii. 1217

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód oso-
bisty (kennkartę), wydany przez Zarząd
gminy Jastków, pow. Lublin na nazwisko
Kowalik Krystyny, zamieszkałej w Lubli-
nie ul. Króla Leszczyńskiego 8, m. 2. 1220

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty
osobiste: zaświadczenie zdemobilizowania,
wydane przez RKU Chełm, legitymację z
niezwolnienia niemieckiego oraz zaświadczenie re-
patriacyjne powrotu z zachodu, wydane
przez PUR w Dziedziach na nazwisko
Szczotkowskiego Piotra, zamieszkałego
Chełm Lubelski. 1219

NINIEJSZYM unieważnia się legitymację
służbową, zagubioną podczas podróży
służbowej z Lublina do Łodzi w dniu 14.III.
1946 r., wystawioną przez Centralę Pań-
stwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i
Maszyn Rolniczych w Łodzi na nazwisko
Smoleńskiego Mieczysława, Dyrektora Od-
działu PPT, i MR w Lublinie. 1226

RÓŻNE

KONKURS

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego Wo-
jewództwa Lubelskiego rozpisuje konkurs
na stanowisko Kierownika Państwowej
Fabryki Wag Uchylanych w Lublinie. 1)
Wykształcenie inż. metalowy lub facho-
wiec z praktyką w przemyśle metalo-
wym. 2) Wynagrodzenie wg. uzgodnie-
nia. Zgłoszenia przyjmuje z życiorysem
Dyrekcja Przemysłu Miejsowego Woj.
Lub. w Lublinie, ul. Spokojna 4, pokój Nr.
7 w terminie do dnia 31 marca 1946 roku.
Dyrektor Przemysłu Miejsowego
J. Kilariski. 1197

ZEGARMISTRZ dyplomowany z Warsza-
wy — Sobczak, obecnie przyjmuje Lublin.
Krak. Przedm. 58/8, front. 1167

WYKONUJE instalacje elektryczne. Mate-
riały na linie napowietrzne i inne na skła-
dzie. 1-go Maja 21/8. 1090

ZAMIENIĘ gospodarstwo rolne pod Lubli-
nem na domek z ogródkiem w Lublinie.
Wiadomość ul. Bychawska 41 m. 14. 1223

WYDZIERŻAWIĘ fachowcowi 2 ogrody o-
wocowe w śródmieściu, 2 minuty drogi od
targu. Wiadomość ul. Frecka 7, Joanna
Szydłowska, codziennie od 9 do 11 rano. 1224

OGRODNIK kawaler poszukuje współ-
półki z ogrodem celem założenia ogro-
dostwa. Zgłoszenia „Ogrodnik”. 1231a

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie swraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.